

Trzy po trzy

Human

GymWorld

Film



Notka od redakcji

Chciałam poruszyć temat projektów Zwolnieni z teorii w naszej szkole. Same w sobie działania tych grup są naprawdę świetne. Poruszają ważne tematy, rozwijają swoje media społecznościowe i rzeczywiście widać, że się angażują. JEDNAK w momencie, gdy któryś projekt pisze do nas, czy możemy opublikować o nich jakąś wzmiankę, to wypadaloby wiedzieć cokolwiek o gazecie, w której chcą się pokazać. Po pierwsze dla samych siebie, a po drugie z szacunku do nas. Bo kiedy chce się kogoś poprosić o przysługę, to wypada się dobrze zaprezentować. Tymczasem dostaję wiadomości od osób, które nie mają pojęcia, na czym polega gazeta, kiedy wychodzi, ani czego właściwie chcą. Często odnoszę wrażenie, że jej nawet nie czytali. Jeden z projektów poprosił o umieszczenie artykułu o ich działaniach, umówiliśmy się na formę i termin, wszystko było dogadane. Jednak nie dostałam później od nich żadnej informacji. Po wydaniu numeru przeprosili, że się nie odezwali i obiecali, że tym razem wszystko wyślą. Zgadnijcie, co się stało? Do tej pory nie dostałam żadnego tekstu. Jak już jesteśmy przy tym temacie, trudno mi również pominąć to, jak wyglądało przeprowadzenie wywiadu z jedną z grup. Pytania zostały wysłane, żeby mogli je przemyśleć. Mimo wielokrotnych przypomnień, na odpowiedzi musieliśmy czekać prawie tydzień. A przecież my też mamy swoje terminy! Takie zachowania mocno utrudniają nam pracę.

Więc ludzie! Robicie super robotę, naprawdę podziwiam! Jednak przy załatwianiu takich spraw, weźcie się trochę w garść.

Teens On Tour

Drogi Czytelniku, chciałbyś swobodnie podróżować na własną rękę, ale Twój budżet ci na to nie pozwala? Jesteśmy tu właśnie dla Ciebie! Tworzymy projekt społeczny w ramach olimpiady „Zwolnieni z Teorii” i gorąco zachęcamy Cię do zapoznania się z publikowanymi przez nas treściami.

Śledzenie nas na bieżąco gwarantuje:

- Poznanie sposobów na zmniejszenie kosztów wyjazdów i lepsze zagospodarowanie przeznaczonym budżetem;
- Uzyskanie gotowych ofert wycieczek (również w miejsca wybierane przez naszych obserwatorów);
- Dawkę rozrywki oglądając nasze tiktoki.

Wpadaj więc na nasze social media i zostań z nami jak najdłużej!!!

Instagram: @teens.on.tour

Tiktok: @teens.on.tour

Facebook: Teens On Tour

Niebawem ruszymy również z naszą stroną internetową, stay tuned!!

~ Zespół TeensOnTour, czyli Alicja, Kasia, Hania, Pola, Matylda i koleżanki z XXVI LO – Marysia i Aniola



Trójkowy plan filmowy

Bartosz, dyrektor kreatywny:

Jak zapewne wiecie, niedawno nasza szkoła ruszyła z własną kampanią promocyjną obejmującą dwa filmy. Skupmy się na pierwszym, jak zwykle owianym kontrowersją.

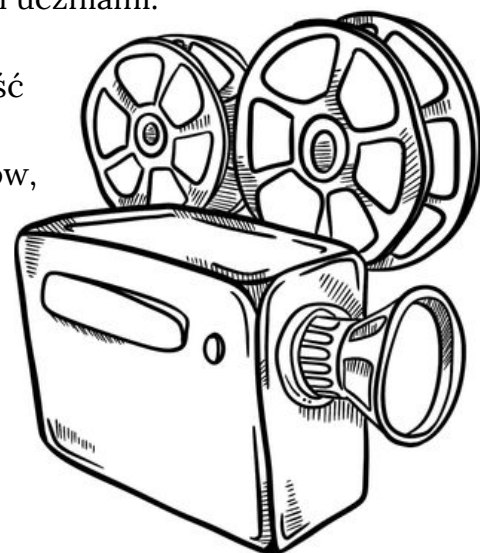
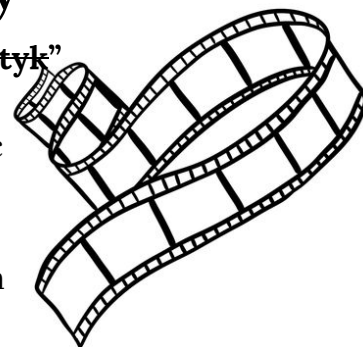
Nagrywanie rozpoczęliśmy pod koniec lutego, ale o filmie dowiedziałem się jeszcze przed feriami [Alex i statyści nie ;(]. Tradycyjnie, organizacja absolutnie leżała, terminy nie zbiegały się ze sobą i kilkakrotnie wszystko przekładaliśmy. Nawet gdy udało nam się zebrać wszystkich i rozpocząć pracę, żadne z nas nie mogło się na niej skupić. Momentami wałęsaliśmy się po szkole w poszukiwaniu wolnej sali albo powtarzaliśmy scenę dziesiąty raz. Ujęcia były w większości tragiczne, wynikało to głównie z mojego kompletnego braku umiejętności zarządzania ludźmi. Czas leciał, a nam coraz trudniej było zabrać się do pracy. Scenariusz, który napisałem, brzmiał dobrze tylko w mojej głowie, a sam również nie popisałem się aktorstwem. Użycie odpowiedniego sprzętu zupełnie nam się nie opłaciło, ponieważ YouTube i tak zepsuł jakość filmu do 360p, a ktokolwiek go tam opublikował, nie zmienił miniaturki. Moja skrzywiona twarz już na zawsze pozostanie w Internecie.

Alex, „technik –informatyk”

Ja natomiast całkowicie zapchałem sobie pamięć w telefonie bezcennymi „Behind The Scenes”, (wielokrotnie) wywaliłem się na schodach i patrzyłem, jak nasze pomysły odchodzą w zapomnienie. Dorobiłem się również niezłej formy, biegając całe dni z obiektywem.

Właściwie i tak możemy zrzucić całą winę na naszego przewodniczącego, Andrzeja Wosińskiego – w końcu my jesteśmy tylko szarymi, błahymi uczniami.

To on ponosi odpowiedzialność za rekrutowane pierwszoklasistów, prawda?



Nie wybieraj trójki



Tak na dobry początek, wyobraźcie sobie, że w tle leci piosenka o tytule „Intro”, bo kreatywność to podstawa... Zgadliście. Ten hit odgrywa rolę intro, ale nie byle jakiego – intro do filmiku promocyjnego naszej szkoły. Również 144 piksele majstersztyku.

W słuchawkach słyszę głosy statystów i aktorów, którzy są blisko załamania. To nawet nie jest poranek, a sielanka tym bardziej...

Na naszym kochanym spotted okrzyknięto go filmem antypromocyjnym. Jednak przez co poląła się taka fala krytyki?

Warto zacząć od kwestii technicznych – niektórych wypowiedzi nie sposób zrozumieć. Wciąż nie wiem, o co chodzi z tą całą Łomżą. Oprócz tego, filmowi zdecydowanie brakuje „polotu”, on po prostu jest. Jeśli za cały humor miało służyć nazwanie życia w naszej szkole sielanką, to jest to

niewystarczające. Nie zaszkodziłaby odrobina ryzyka i kontrowersji, jednak z drugiej strony nie warto iść w skrajności – to miał być przecież filmik promocyjny szanującej się placówki oświatowej.

~ Maja ★



Poloneza czas zacząć

Po wielu miesiącach prób, 23 lutego w Białym Pałacu w Niesięcinie odbyła się wyczekiwana studniówka 3 LO.

Jak się okazuje, przygotowania do tej wyjątkowej dla niemal każdego licealisty nocy, pochłaniają podobną ilość czasu, co powtórki do matury. Jednak dzięki włożonemu trudowi, uczniowie klas czwartych zatańczyli wspaniałego poloneza.

Poza tym uroczystym tańcem, w repertuarze znalazły się także walc i układ klasy 4c do piosenki „Murder on the Dancefloor”.

Rytm muzyki nie był jedynym, któremu przysłuchiwali się tancerze, bowiem ten wydawania posiłków nie pozwalał pozostawać na parkiecie zbyt długo.

Zazdrość szefa kuchni o uwagę, jaką bawiący się obdarzali DJa, była widoczna gołym okiem.

Zmęczeni hałasem i spragnieni świeżego powietrza

mogli przechadzać się po ogrodzie. Można tam było również przeprowadzić głęboką rozmowę filozoficzną z nauczycielami.

Dla wielu właśnie te szczerze konwersacje były elementem wieczoru, który zapamiętają na długie lata.

Mam nadzieję, że kolejne roczniki doświadczą równie udanej studniówki!

~ Michalina



Rozmyślając o profesorze Dunajczanie

Ci, którzy twierdzą, że prof. Dunajczan jest bezemocjonalnym pragmatykiem, powinni któregoś dnia przyrzeć mu się uważnie. Mówi się często, że fizyka jest całym jego życiem. Jednak w rzeczywistości człowiek ten nie ma nic więcej wspólnego z fizyką oprócz tabliczki wiszącej na drzwiach jego pracowni.

Nie jest on i prawdopodobnie nigdy nie był naukowcem. Jest romantykiem. Jedyнным człowiekiem, jakiego znam, który do takiego stopnia jest oddany swojej idei. Jego przedmiot jest tylko przykrywką i pretekstem

dla realizowania swojego dziecięcego snu o nauczycielu.

Ma wizję samego siebie jako pedagoga. Jest ona bajkowa, naiwna i zupełnie nierealistyczna. Jedyne najprawdziwszy z romantyków mógłby codziennie wcielać się w tę piękną rolę. Wstawać przed świtem, wiązać idealnie krawat, przywdziewać profesorski płaszcz oraz maskę niewzruszonego stoika.





Wszystko po to, by następnie nosić ten kostium bez żadnego wahania.

To, jak trzyma pod wyliczonym kątem rękę w kieszeni, jak uśmiecha się tajemniczo zapytany o siebie. Jak wygląda za okno, udając, że niby to rozmyśla nad jakimiś wzorami gwiazdnej esencji. W rzeczywistości zapewne myśli o tym, kiedy ostatnio dzwonił do mamy i czy musi to dziś zrobić.

Może być też tak, że nie myśli o niczym, oprócz pilnowania, by jego podbródek był odpowiednio wysoko.

~ Janek

Dziennikarski tragizm

“Nie mam pomysłu na artykuł” - w 99% przypadków to stwierdzenie wypowiedziane na spotkaniu gazetki jest równoznaczne wyrokowi śmierci. Jednak tym razem brak pomysłu okazał się pomocny - zainspirował mnie do napisania artykułu o tym, jak trudne potrafi być życie dziennikarzy “Trzy po trzy”. Jak wszyscy uczniowie naszego elitarnego liceum, musimy pamiętać o licznych sprawdzianach i kartkówkach. Jednak w odróżnieniu od większości, co miesiąc musimy dodatkowo napisać artykuł. Co gorsza, na początku musimy mieć na niego pomysł. Przed naszą redaktorką udajemy, że jesteśmy zawsze gotowymi do działania, pełnymi talentu i wybitnie kreatywnymi ludźmi, ale nawet najlepsi z nas miewają w głowach kompletną pustkę. Oczywiście, zawsze w takiej sytuacji pozostaje rozmowa z innymi dziennikarzami i trzymanie kciuków, aby mieli jakiś pomysł na zbyciu, lecz czasem i to zawodzi.

Inną kwestią jest radzenie sobie z hejtem. Jak tylko autorowi uda się znaleźć temat, ubrać go w słowa i umieścić tekst w gazetce, pojawiają się komentarze czytelników. Wystarczy jedno niewłaściwe zdanie i można zostać obrzuconym błotem na szkolnym spotted. A od czasu do czasu zdarzy się, że nauczyciele grożą nam pozwami sądowymi.

Podsumowując, naszej pracy towarzyszy pewien tragizm. Brak pomysłu oznacza przykry koniec, a jego posiadanie nierzadko fatalne zakończenie.

~ Mania



Komiks

RANDKA W CIEMNO



A TO CO?



2 TYGODNIE PÓŹNIEJ



GymWorld

Zwolnieni z teorii to inicjatywa, w której młodzi ludzie tworzą własne projekty społeczne. Ostatnio w naszej szkole głośno jest o turniejach siatkówki organizowanych przez jeden z takich projektów – GymWorld.

Co się kryje za kulisami tego projektu? Co robią, co chcą zmienić? Gdzie działają? Po długim czasie oczekiwania na odzew (+ zdenerwowaniu praktycznie wszystkich osób odpowiedzialnych za ten wywiad) udało nam się uzyskać odpowiedzi na parę pytań. (Prosimy jednak, abyście kolejnym razem wzięli pod uwagę ustalony termin i go dotrzyмали!!!)



Czym się zajmujecie?

Jak już pewnie wiecie, projekt GymWorld jest organizowany w ramach ogólnopolskiej olimpiady „Zwolnieni z Teorii”. Zajmujemy się głównie poprawą sprawności fizycznej oraz zdrowia społeczeństwa, poprzez praktyczne wskazówki.

Co Was zainspirowało/zachęciło do wzięcia udziału w projekcie „Zwolnieni z Teorii”?

Przede wszystkim do wzięcia udziału zainspirowała nas Pani Profesor Koniecka, która od początku zachęcała nas do uczestnictwa w olimpiadzie. Innym niewątpliwie istotnym czynnikiem była chęć samorozwoju i sprawdzenia samych siebie, tzn. jak radzimy sobie w pracy grupowej oraz czy potrafimy „wyrabiać się” z określonymi obowiązkami na czas.

Skąd pomysł na nazwę?

Sam pomysł narodził się już jakiś czas temu, bo wiosną zeszłego roku, kiedy to wstępnie zaczęliśmy zastanawiać się nad wzięciem udziału w olimpiadzie. Nie wiedzieliśmy wtedy jeszcze, czego konkretnie miałyby dotyczyć nasz projekt. Los chciał, że akurat byliśmy na siłowni, więc doszliśmy do wniosku, że powinien odnosić się do zdrowego stylu życia. W ten oto sposób powstał pierwszy człon nazwy – „Gym”. Po intensywnej burzy mózgów dodaliśmy końcówkę „World”. Tak właśnie powstała pełna nazwa projektu – GymWorld.

Do czego dążycie swoją działalnością, jaki jest wasz główny cel?

Oczywiście głównym celem każdej olimpiady jest zwycięstwo, na co mamy szczerą nadzieję. Nie mniej jednak, chcemy przekazać coś od siebie naszym obserwującym, przede wszystkim ich motywować oraz udzielać pomocnych rad. Wszystko to za pośrednictwem naszych social mediów i akcji społecznych (takich jak trwający turniej siatkówki).

Jakie macie plany związane z projektem w najbliższym czasie?

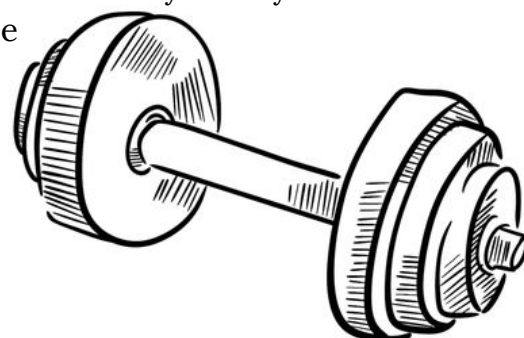
Większość z planów, chociażby takich jak przeprowadzenie edukacyjnych warsztatów w szkołach podstawowych, zostało już przez nas wykonanych.

Aktualnie najważniejszym celem GymWorld jest zorganizowanie szkolnego turnieju siatkówki w naszym liceum, a dokładniej dalszych rozgrywek, gdyż jak pewnie wszyscy wiecie, pierwsze mecze są już za nami.

Na jakich social mediach się udzielacie?

Facebook: GymWorld

Instagram & TikTok: gymworld_2024



Czy jest coś szczególnego, co chcielibyście przekazać czytelnikom?

Przede wszystkim bardzo Wam dziękujemy za obserwacje, polubienia oraz każdą złotówkę zebraną na naszej zbiorce pomagam.pl. Cieszymy się, że możemy liczyć na wasze wsparcie :)

To już wszystkie pytania. Pamiętajcie, szybka komunikacja jest naprawdę potrzebna i przydatna. Tym razem nikomu żyłka nie pękła, lecz nie wiadomo co będzie następnym razem...

Trzymamy kciuki i życzymy GymWorldowi sukcesów, na pewno będziemy obserwować rozwój tego projektu!

~ Osoba & Hana, gościnnie GymWorld

Mini-pochwała od Trzy Po Trzy

Wow! To Trójkowa gazetka potrafi prawić komplementy? Otóż tak! Chociaż częściej zdarzają się nam krytyczne i śmieszne (nigdy nie wyśmiewające) artykuły, to chwalić też potrafimy. W tym przypadku będzie się to tyczyło meczów siatkówki w naszym liceum.

Jako aktywna zawodniczka klubu siatkarskiego, muszę przyznać, że byłam pozytywnie zaskoczona pierwszym etapem turnieju Gym-World. Jeżeli chodzi o samą grę, to mogłabym dodać swoje "ale", czego jednak nie uczynię. Nikt przecież nie oczekiwał rozgrywek na profesjonalnym poziomie (choć i tak umiejętności niektórych były zaskakujące).

To, co jednak przykuło moją uwagę najbardziej była (proszę o werble)... atmosfera! Doping, oklaski i wyrazy wsparcia przyjaciół - bezcenna rzecz. Nie oczekuję, by każdy to zrozumiał, ale dla mnie zachowanie kibiców ma ogromne znaczenie.

Tyczy się to nie tylko własnych towarzyszących, ale również przeciwników.

Trzymać tak dalej! Liczę na podobny nastrój, a nawet i lepszy, w kolejnym etapie.

Powodzenia!

~ Polson



Życie humanistów w III LO

Jako uczniowie jedynej klasy o profilu nierozszerzającym matematyki, czujemy się w szkole nadzwyczajnie i wyjątkowo. Główne przedmioty są ciekawe, interesujące i nie trzeba się martwić biologią czy fizyką.

Niedoczekanie! Z pomocą przychodzą nam ukochani nauczyciele przedmiotów ścisłych, ponieważ biedne dzieci nie mogą skończyć w McDonalddie, smażąc frytki. W końcu to



nasze przeznaczenie.

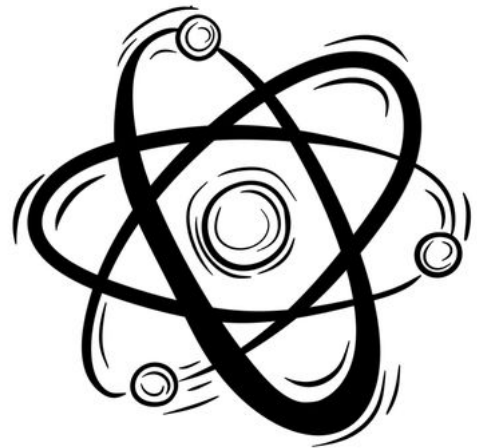
Uwielbiają wspominać na lekcjach o przeróżnych faktach z rozszerzenia: „Może się Wam to przydać. Ktoś na pewno będzie chciał zdawać maturę z biologii”. Z pewnością, dlatego jesteśmy na humanie.

Dodatkowo jesteśmy bardzo zdolni i ambitni, więc według Pana prof. Dunajczana, 14 zadań więcej na sprawdzianie z fizyki niż biol-chem, nie zrobi nam problemu.

Potem czas na chemię i biologię w grupach. Po co? Dlaczego akurat te przedmioty? Do dziś zadajemy sobie te pytania. Wróciwszy do

domu wymęczeni, zasypiamy śliniąc się na podręcznik od fizyki oraz śniąc o cyklu Krebsa i sile bezwładności. Wszystko to tylko po to, by rano otrzymać wiadomość o usunięciu profilu humanistycznego z oferty edukacyjnej naszej szkoły. I gdzie tu sprawiedliwość???

~ Niezapominajka



Katalog ulubionych niemieckich słów profesor Strzelczak

1. AUFRÄUMEN - posprzątać

Piękne, inspirujące i zdecydowanie niemieckie słowo. Ah, to brzmiennie i pisownia! Doskonale podkreślają znaczenie tego, jakże wyjątkowego i motywującego wyrazu, nieprawdaz? Gdyby "sprzątanie" było tak inspirujące w każdym języku, nieporządek na stałe przestałby być problemem.



2. FREITAG - piątek

Założę się, że nie tylko Profesor Strzelczak zgodzi się, że słowo "piątek" budzi w człowieku pozytywne emocje, a już zwłaszcza przy użyciu przepięknej mowy niemieckiej. Jest w nim coś, co po prostu wywołuje radość. Niech stanowi zatem powód do refleksji dla wszystkich, którzy są przekonani, że język ten nie zapiera tchu w piersiach.

3. SICH AMÜSIEREN - bawić się

Doskonale dopełnienie pierwszych dwóch wyrazów. W końcu nie tylko sprzątaniem człowiek żyje.

4. TOTAL WÜTEND - totalna furia

"Totalna furia" to jedna z tych emocji, na które często brakuje człowiekowi słów. Zatem, kiedy doznasz jej w przyszłości, nie będziesz już mieć problemu z wyrażeniem swojej wściekłości! "Total Wütend" doskonale odda twoje rozdrażnienie.































5. PIPI - robić siku

Językowi niemieckiemu nic, co ludzkie nie jest obce, rzecz jasna. Wszystkie słowa muszą więc brzmieć wdzięcznie i przyjemnie, czego dowodzi ostatnia pozycja na tej liście. Dobrze jednak, że pisownia zawiera pojedyncze „p”. Inaczej szkoda by mi było Pippi Pończoszanki.

~Nico



Sudoku

						TRZY PO TRZY		
								
					TRZY PO TRZY			
		TRZY PO TRZY						
								
								
								TRZY PO TRZY
TRZY PO TRZY								
				TRZY PO TRZY				

*To wcale nie jest zrzyna z "Przekroju"